ROK IX

OREDOWNIK.

Nr. 1.

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk. 75 fen. na pocztach 2 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

EKSPEDYCYA drukarni J. Leitgebra, Wilhelmowski numer 18, obok Biblioteki Raczyńskich.

LISTY należy frankowane pod adresem do redakcyi Orędownika, Poznań.

RĘKOPISMA nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Makarego i Adelaidy
Jutro: Genowefy i Daniela

Poznań, Czwartek 2 Stycznia 1879.

Wschód słońca 8.13, zach. 3.56
Długość dnia 7 god. 42 min

Poznań, 2. stycznia.

*** Odebraliśmy** następującą odezwę:

Do zalegających z sprawozdaniami pp. Prezesów Kółek rólniczo-włościańskich. Wielce niemiłe sprawia uczucie to co rok powtarzające się w pismach publicznych monitowanie, do czego zniewalają mnie zawsze niemal jedni i ci sami panowie. Okólnikiem z dnia 8. grudnia b. r. wysłanym do wszystkich panów prezesów Kółek, prosiłem o nadesłanie sprawozdań z rocznych czynności Kółek za rok 1878 najpóźniej do 20. grudnia b. r. Dzisiaj mamy już 31. grudnia, sprawozdania przestały nadchodzić, a wiele ich jeszcze nie nadeszło. Pożyteczność sprawozdań została powszechnie uznaną, a na Walnem zebraniu delegatów Kółek rólniczych zapadła uchwała, ażeby wychodziły Roczniki, do których prezesi Kółek sprawozdań dostarczyć mają. Powołując się na tę uchwałę, oraz apelując do poczucia obywatelskich obowiązków, upraszam usilnie zalegających panów prezesów, ażeby sprawozdania z czynności Kółek za rok 1878 najdalej w przeciągu dni 8miu nadesłać mi zechcieli; wydawnictwo bowiem Rocznika rozpocznie się w pierwszej połowie stycznia 1879 roku.

Maksymilian Jackowski.

— *** Pan** Karól Miarka, nakładzca „Katolika" wydaje od Nowego Roku pismo pod tytułem: Poradnik gospodarczy, gazeta rólnicza i organ Górnoszląskiego Towarzystwa Włościan. Pismo to wychodzić będzie co dwa tygodnie w 16 stronnicach, przedpłata ćwierćrocznie wynosi tylko 50 fenygów. Pierwszy numer, który mamy przed sobą, zawiera odezwę do rólników, objaśniającą zadanie Towarzystwa włościańskiego, które przed kilku tygodniami zawiązano w Mikołowie, dalej statuta, poczem następują artykuliki: o prawach, które gospodarz znać powinien, o hipotekach najważniejsze wiadomości, o nabywaniu własności nieruchomej, korespondencye z Tychów o podatkach ciążących na chłopskich gospodarstwach, z Wilkowy o potrzebie oświaty między gospodarzami i o pożyteczności czytania książek traktujących o gospodarstwie, z nad Wisły, wreszcie drobne rzeczy. Wszystkie artykuły są bardzo interesująco napisane, a co nie mniej ważne, jak na Górny Szląsk, dobrym językiem napisane.

Na pismo to zwracamy uwagę światlejszych gospodarzy. Na Górnem Szląsku wychodzi już jedno pismo rólnicze i to „Postęp rólniczy" redagowany w Bytomiu przez p. St. Przyniczyńskiego z Wielkopolski. Byłoby dobrze, aby ktoś znający się na gospodarstwie, zapoznał się z obu pismami i osądził ich wartość.

— *** Walka rządu z Kościołem.** Dnia 23. z. m. stawał w Lesznie przed kratkami sądowemi ks. May z Goniembic, oskarzony o obrazę p. Perkuhna. Dozór kościelny miał w jednem zażaleniu, podanem na p. Perkuhna do Naczelnego Prezesa, użyć słów nieco ostrych, w których p. Perkuhn dopatrzył obrazy i wniósł do król. prokuratoryi o ukaranie ks. Maya, który jako wikary do dozoru nie należy, ale o którym p. mniemał, że zażalenie powyższe napisał. Ks. May nie przeczył wcale, że na prośbę dozoru pisał; na mocy tego przyznania uznali sędziowie ks. Maya winnym i skazali go na 60 mrk. kary lub 12 dni więzienia. Ze zasadę bowiem stawił sędzia przewodniczący, że nie tylko ten odpowiada za obrazę, który każe pisać i podpisał się, ale ten, który pisał. („Kur.")

— Do „Osts. Ztg." piszą z Poznania, że przed wydaniem ustawy wydalającej zakony istniały w W. Księstwie następujące: 1) Jezuici w Śremie, 51 członków; 2) zakonnic Serca Jezusowego 46; 3) Franciszkanek 10; 4) Augustynek 2; 5) kongregacye reformatów z 28 członkami; 6) Filipinów w Gostyniu 13; 7) bosych Karmelitanek 10, 8) trzy kongregacye Urszulanek z 56 członkami; 9) Wizytek 6; 10) 26 kongregacyi służebniczek Panny Maryi z 95 członkami; 11) 14 kongregacyi Sióstr Miłosierdzia z 86 członkami; 12) trzy kongregacye Elżbietanek z 20 członkami. Razem zatem było 423 zakonników i zakonnic. Obecnie istnieje jeszcze w Księstwie 16 tylko kongregacyi z 100 członkami; 323 zakonników i zakonnic musiało opuścić klasztory i z bardzo małym wyjątkiem Księstwo.

Od Biały, (G. Szląsko) 28. grudnia. Dnia 9. stycznia będziemy mieli ciekawy proces przed deputacyą kryminalną w Prądniku. Gdzieś w prądnickim powiecie istnieje nauczyciel, który gdy walka kulturna najbardziej wrzała, natrząsał się z wiary i dopuszczał się rozmaitych bluźnierstw, na dobitkę oskarżył swego dusz pasterza do prokuratora, że mu nie udzielił absolucyi. Za bezbożne bluźnierstwa będzie teraz stawał przed sądami. Gdy się wiatr zmienił, zrobiło się owemu nauczycielowi na swej posadzie duszno i zgłosił się na posadę do wsi B., ale gdy się gmina o tem dowiedziała, napisała prośbę do rejencyi, że takiego nauczyciela nie chce.

W naszej żydziej Białe, o której górnoszląskie przysłowie mówi: że w Białe nie będziesz ani bogatszym ani mądrzejszym, bo pieniądze i mądrość żydzi dla siebie zabrali, nauczyciele bardzo pragną wybawienia księży z pod praw majowych, a mianowicie, żeby powrócili do szkoły. Inspektorowie szkólni dali nam się bowiem w znaki, boć tam nauczyciel płakał w szkole przed dziećmi, bo tak go inspektor znieważył. Taka jest dziś wolność, co jej tak niektórzy nauczyciele pragnęli.

Elementarza, który nam obiecał wydać ksiądz Przyniczyński z Bytomia, redaktor „Gazety Górnoszląskiej", jak nie ma tak nie ma. Wiem, że jeden z nauczycieli górnoszląskich taki elementarz polski ułożył, bacząc przytem na potrzeby tutejszego ludu. Rękopism posłał ks. Przyniczyńskiemu, chciałby go odebrać na powrót, bo może inny drukarz podjąłby się druku, ale widać, że ks. Przyniczyński, który sam posiada drukarnią, po Nowym Roku pewnie się weźmie do wydania elementarza, bo ani rękopismu nie wraca ani na listy nie odpowiada.

W tutejszej okolicy zachował się z średnich wieków zwyczaj, że w drugie święto godne, to jest w św. Szczepan, rzucają w kościołach jabłkami i orzechami na pamiątkę kamienowania św. Szczepana. I tego roku odnowiono ten stary zwyczaj i zaledwie ksiądz odszedł od ołtarza, już zaczęto rzucać z chóru. Każdy zamierza kogoś trafić, te tego łyska, ten swoją narzeczoną, która, gdy orzechem ugodzona, piecze raka. Łakocie i klejone orzechowe łupiny służą do tej okazyi. Lepiejby było, aby zwyczaj ten choć stary, jako niestosowny w domu Bożym ustał, i aby się skończyły te śmiechy, które się przy tej sposobności w kościele dzieją.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Z Rzymu nadeszła ważna telegraficzna wiadomość. Dziennik papieski „Osservatore Romano" zamieścił list Ojca św. napisany do wygnanego z Kolonii Arcybiskupa ks. Melchersa. W liście tym pisze Ojciec św., że zastanawiał się głęboko nad obecnem położeniem Kościoła a mianowicie zwrócił swą uwagę na szlachetny naród niemiecki, i myślał o tem jakby uśmierzyć śród niego religijną niezgodę, by się mógł cieszyć dobrodziejstwami trwałego pokoju, i by przy tem prawa Kościoła na niczem nie cierpiały. Bogu tylko wiadomo, czy jego zabiegi około przywrócenia pokoju szczęśliwym będą uwieńczone skutkiem. W każdym razie Ojciec św. będzie nad tem szczerze pracował.

Porządek społeczny, polityczny i religijny jest wszędzie tak podkopany, że Kościół ma obowiązek spieszyć z zbawiennemi środkami na uratowanie społeczeństwa, i to z temi środkami, któremi rozporządza. Dla tego też Ojciec św. mimo najróżnorodniejszych trudności nie przestanie troszczyć się o naród niemiecki, bo dusza Ojca św. nie uspokoi się rychlej, dopóki nie będzie przywrócony w Niemczech pokój dla Kościoła.

Ojciec św. wzywa Biskupów niemieckich, aby się starali utrzymać katolików w wierności dla Kościoła. W ten sposób katolicy, zachowując godną postawę i poddając się pod te prawa, które się nie sprzeciwiają wierze i obowiązkom katolickim, okażą się godnymi dobrodziejstw pokoju i będą ich mogli długo używać.

Pismo Ojca św. tak się kończy: „Prośmy Boga, aby natchnął życzliwem usposobieniem szlachetnego cesarza niemieckiego i osoby stojące przy jego boku do rady."

Z listu tego widać, że Ojciec św. chce chętnie Niemcom, którzy dziś już sami czują, czego sobie nawarzyli przez walkę kulturną, podać rękę do zgody, wszakże zawsze pod tym warunkiem, że prawa Kościoła dla jego istnienia niezbędne, nie będą w niczem ukrócone. Pisząc list ten do Arcybiskupa kolońskiego, którego rząd pruski złożył z urzędu, pokazał Ojciec św., że Arcybiskup ten, choć wygnany, dla wiernych katolików, jest prawowitą władzą kościelną.

— Niektóre paragrafy ordynacyi procederowej mają być ponownie zrewidowane.

— Zecera Mosta skazano w Elberfeld za zniewaźenie kościoła chrześciańskiego w mowie na publicznem zebraniu na pół roku więzienia.

— Podczas kiedy książę Bismark pracuje w Radzie związkowej nad zaprowadzeniem ceł na zagraniczne płody i wyroby, wielcy kupcy, którzy zbijają wielkie fortuny właśnie tylko z zagranicznego handlu, pracują nad tem, żeby granica Niemiec dla handlu była wolna. W parlamencie zajmie się tą sprawą poseł dr. Bamberger, żyd, — a żydom też najwięcej zależy na wolnym handlu.

— W Radzie związkowej wszyscy reprezentanci państw niemieckich przyjęli życzliwie projekt księcia Bismarka o zaprowadzeniu ceł.

— Z okolicy Berlina ciągle wydalają ludzi, którzy popierali sprawę socyalistów. W tych dniach wypędzono ich trzech.

— W Monachium podano do magistratu pismo, w którem radzą palić ciała po śmierci na pobojowiskach, podczas morowych zaraz, w razie, gdy rodzina życzy sobie sprowadzić koleją żelazną ciało nieboszczyka zmarłego zdala od domu, gdy brak odpowiedniego miejsca do pogrzebania ciała w ziemi.

Francya. Na wybory do senatu, które przypadają 5. bm. gotuje się cała Francya. Republikanie pracują wszystkiemi siłami nad tem, aby przeprowadzić jak najwięcej swoich kandydatów.

Ziemie polskie. Do „Czasu" piszą z nad Bugu: Wiadomo, że ukazem carskim zniesioną jest kara cielesna w szkołach, mimo tego pan dyrektor, gimnazyum w Lublinie, nie licząc policzków i kułaków, hojnie obdziela i batami ucząca się

młodzież. Jeden z uczniów tego gimnazyum 12-letni syn urzędnika Barszczewski, za nienauczenie się lekcyi jeografii został osadzony w areszcie przez profesora, ale tenże uczeń nie chciał chodzić na śpiewy do prawosławnej cerkwi według życzeń Siengalewicza. Pan dyrektor wpadł do aresztu z trzema stróżami, a obnażywszy ucznia, przywiązał go trzema rzemieniami do ławy i wyliczył 20 rózg, kalecząc do krwi ciało.

Po tej operacyi zagroził obitemu studentowi, że jeśli przed ojcem lub kimkolwiek powie, co go spotkało, otrzyma potrójną porcyą i będzie wypędzony ze szkół. Spłakane dziecko przybywszy do domu, nie chciało nic ojcu powiedzieć, lecz gdy poszedł chłopiec spać, ktoś ze służących dostrzegł na bieliznie krew. Chłopiec dopiero, gdy mu ojciec zaręczył, że go przeniesie do innej szkoły, wyznał prawdę. Ojciec wezwał trzech lekarzy Janiszewskiego, Zagórskiego i Downara, aby zrobili obdukcyą i spisali protokół, poczem zaniósł skargę do prokuratora sądu okręgowego Kowalewskiego. Prokurator jednak nie przyjął skargi, dodając za dowód, że to „partya polska“, prześladując dyrektora, cały ten skandal wymyśliła, a ojciec dla potępienia dyrektora sam oćwiczył dziecko.

Anglia. „Standard“ donosi, że gubernator Kandaharu w Afganistanie wzmacnia warownie i zbroi cały lud do oporu przeciw Anglikom.

Serbia. Serbskie nowiny donoszą, że sąd wojenny w Semandryi ściga listami gończemi Piotra Karadżordżewicza, syna dawniejszego panującego księcia serbskiego, i sześć innych osób, zostających pod skargą, że chcieli zabić księcia Milana. Oskarżeni mają być ścigani przez władze krajowe i zagraniczne.

Dania. Rząd duński postąpił sobie bardzo uczciwie. Podczas zaślubin córki królewskiej dnia 21. zm. iluminowała wieczorem cała Kopenhaga z wyjątkiem gmachów rządowych i to dla tego, że rada ministeryalna zakazała tego z względu na to, że sejm duński skarży się na wielkie wydatki państwa. Gdyby i w Prusach chciano być równie oszczędnym przy podobnych okolicznościach.

Turcya. Sułtan ułaskawił baszę Sulejmana, ponieważ temu udało się przed sądem wojennym dowieść, że w wąwozie Szybki działał według rozkazów Mahmuda Damata wydawanych w imieniu sułtana. Za to skazał sułtan Damata, który jest jego szwagrem na wygnanie, ponieważ mu rozkazów żadnych nie wydawał.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 2. stycznia. Dnia wczorajszego odegrano w teatrze naszym przy bardzo licznym udziale publiczności po raz pierwszy Skalbmierzanki, sztukę ludową ze śpiewami i tańcami. Dziś w czwartek po raz pierwszy Nędznicy, dramat w 4 aktach, a 10 obrazach z powieści Wiktora Hugo, przerobił K. Hugo.

— * **Przed sądem** kryminalnym stawała dnia 28. z. m. wdowa Palczewska, która rozgniewana, że nauczycielka ukarała jej córkę w szkole na Chwaliszewie, wpadła do szkoły i drugą nauczycielkę zelżyła. Później napadła na nią na ulicy i tak pobiła, że nauczycielka rozchorowała się. Sąd skazał oskarżoną na 8 miesięcy więzienia.

— * **Koło młyna** p. Rabbowa zarwał się na lodzie na Bogdance sześcioletni chłopiec i wpadł w wodę, z której go przechodzący tędy woźnica wyciągnął.

— * **We Wągrowcu** niemiecki „Bildungsverein“ założył szkołę wieczorną dla terminatorów, szkołę tę musiano jednak zamknąć dla braku uczniów.

— * **W Koyni** w drugie święto popili się parobcy z okolicy, skutkiem czego przyszło między niemi do bójki, przyczem jeden drugiego tak nieostrożnie uderzył gałką ołowianą na końcu kija ruiszczoną, że uderzony w trzy godziny potem [illegible] wyzionął.

— * **We Wrześni** wybrano dwóch nauczycieli [illegible] szkoły katolickiej, p. Staniszewskiego z Wąsowa i p. Dintera z Nekli. Na drugiego nauczyciela z powodu odejścia pana D. ma być obrany nauczyciel Bła[illegible]jewski. — Na burmistrza wybrali radni ponownie na lat 12 p. Domkiewicza.

— * **W Ostrzeszowskiem** poszło kilku strzelców z pewnego miasteczka na polowanie w niedzielę. Zabili jednego zająca, trzech naganiaczy postrzelili a pięciu z strzelców zabrał żandarm na ratusz, ponieważ nie byli w karty zaopatrzeni.

Rozmaitości.

— * **Mgła londyńska.** Dnia 16. z. m. w południe panowała w Londynie taka ciemność z powodu przesyconego wyziewami kominowemi powietrza, że nietylko żegluga parowa na Tamizie, ale i ruch omnibusów i tramwajów na kilka godzin musiał być zawieszony. Na wiadukcie Holborn zapalono dla ułatwienia komunikacyi światło elektryczne, które oddało wyborne usługi.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu

(Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności).

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 2. stycznia.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów					
	piękn.		średn.		posled	
	mrk.	fen.	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Pszenicy	8	50	7	90	7	25
Żyta	5	75	5	50	5	40
Jęczmienia	6	30	5	50	5	40
Owsa	6	30	5	50	5	—

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.